Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 12.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„NASZA POCZTA"
pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 13.333.
Warszawa. Zarząd Główny Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16.



W JEDNOŚCI SIŁA

Rok 3. | Warszawa, 1 września 1927 roku. | Nr. 8.

Przed realizacją zapowiedzi.

Od dłuższego już czasu jest ciągle aktualną w Polsce sprawa regulacji płac pracowników państwowych —nietylko dlatego, że poziom ich obecny nie odpowiada poziomowi cen—lecz przedewszystkiem dlatego, że nie odpowiadają one istotnym warunkom pracy.

Dotyczy to przedewszystkiem niższych pracowników pocztowych, którzy w organizacji służby publicznej zostali pokrzywdzeni, mimo, że natura wykonywanej przez nich pracy domaga się większej pieczołowitości ze strony Rządu aniżeli było dotychczas.

Rząd wreszcie zrozumiał, że sprawy tej lekceważyć nie należy i rozpatruje projekt pragmatyki, który usunąć winien dotychczasowe krzywdy i stworzyć znośne warunki pracy.

Równocześnie jak donoszą pisma niemieckie rząd niemiecki ma wkrótce przystąpić do rewizji płac pracowników pocztowych i przystosować ich wysokość do wzrostu drożyzny.

Nie od rzeczy będzie zrobić porównanie płac pracowników poczty niemieckiej i polskiej. Otóż pracownik poczty niemieckiej w I-ej t. j. najniższej grupie uposażenia pobierał w r. 1913/14 1680 M. n. rocznie, zaś w roku 1927 pobiera 1275 Rm. czyli o 25% mniej. Według statystycznych obliczeń wzrost cen w Niemczech od roku 1913 do roku 1927 wynosi okrągło 50%, płace zaś są niższe od poprzednich w najniższej grupie o 25%.

To też niemieccy pracownicy państwowi żądają zrównania płac ze stanem z roku 1913/14 i to nie tylko cyfrowo lecz także pod względem siły kupna— t. j. do wartości realnej płac z roku 1913/14.

Porównując płace niemieckie z polskimi widzimy i tu dużą bardzo rozbieżność.

Pracownik niemiecki w stopniu najniższym zarabia obecnie 303 dol. rocznie czyli 2727 zł. t. j. 227 zł. miesięcznie. Pracownik polski w najniższym stopniu płacy pobiera rocznie 1272 zł. czyli 106 zł. miesięcznie.

Jak widzimy więc rozpiętość tych zarobków jest bardzo duża—a będzie ona jeszcze większą jeżeli rząd niemiecki w październiku b. r. podniesie płace do ich realnej wartości z roku 1913/14.

Spodziewać się przeto należy, że Rząd polski nie będzie dłużej zwlekał z poprawą bytu pracowników państwowych. Nie należy zapominać, że przemawiają za tem zarówno względy materjalne jak i moralne. Wśród pracowników państwowych musi panować przekonanie, że Rząd czuwa troskliwie nad Państwem i jego interesami. W interesie zaś Państwa leży dobrobyt obywateli. Te czynniki muszą iść równorzędnie jako czynniki twórczej siły i potęgi Państwa.

To też spodziewamy się, że przy rozpatrywaniu projektu pragmatyki służbowej będą właśnie te motywy wzięte pod uwagę i ustawa ta co rychlej zostanie wprowadzona w życie.

Wystąpienie W. W.
w sprawie przeszeregowania pragmatyki służbowej.

Wydział Wykonawczy na audjencji u p. Viceministra skarbu dnia 23.VIII b. r. przedłożył następującej treści memorjał, który również został przedłożony p. Vicepremjerowi Bartlowi.

Memorjał.

W ostatnich dniach został wniesiony przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej, regulującej stosunki służbowe pracowników pocztowych i telegraficznych.

Ze względu na to, że pracownicy pocztowi i telegraficzni nie byli objęci ogólną ustawą o państwowej służbie cywilnej a stosunki ich służbowe regulowane były zależnie od miejsca służbowego na podstawie pragmatyki byłych zaborów, przeto nowela ta jest obecnie dużym krokiem naprzód w organizacji służby państwowej.

Zarazem nowela wprowadzając jednolite normy w służbie pocztowo-telegraficznej dla całego Państwa Polskiego—usuwa dużą krzywdę jaką cierpieli szczególnie niżsi pracownicy pocztowi, którzy zostali pokrzywdzeni przy zaliczaniu ich do poszczególnych grup uposażeniowych.

Z uwagi zaś że pobory służbowe niższych pracowników pocztowych w obecnych warunkach daleko odbiegają od norm minimum egzystencji, przeto wprowadzenie w życie tej noweli w obecnym czasie, byłoby wyrownaniem krzywd jakich doznali przez zaszeregowanie ich o dwie grupy niżej, aniżeli kolejarzy.

Ze względu przeto na powyższe, Wydział Wykonawczy Zarządu Głownego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telef., prosi o rychłe rozpatrzenie noweli oraz zatwierdzenie jej w brzmieniu proponowanem przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Na załatwienie tej sprawy, niżsi pracownicy pocztowi i telegraficzni od dawna już oczekują. Wprowadzenie jej w życie przyczyni się do uspokojenia umysłów i usunie szkodliwą dla Państwa agitację, jaka jest prowadzona przez czynniki wywrotowe.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego

Sekretarz: *T. Chamski.* Prezes: *Stanisławski.*

Wystąpienie W. W.
w sprawie dodatków ubocznych.

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1927 r.

Do

Pana Ministra Poczt i Telegrafów
w Warszawie.

Projekt rozporządzenia o należytościach ubocznych zawiera niektóre postanowienia, które w wysokim stopniu krzywdzą niższych pracowników pocztowych.

W szczególności § 2 p. 3 ustala wysokość godzinowego za czas służby spędzony w pocztach ruchomych.

Wysokość tych stawek dla niższych pracowników nie kryje zupełnie zwiększonych wydatków w czasie podróży, co przy niskich obecnie poborach, odbija się bardzo szkodliwie na ogólnym budżecie domowym pracownika.

Wychodząc z założenia, że pracownik zajęty w służbie, poza obrębem miejsca zamieszkania—narażony jest na zwiększone wydatki, które znacznie przekraczają normę jego wydatków rodzinnych. Zarząd Związku niższych pracowników pocztowych i telegraficznych, prosi o ustalenie dodatków godzinowych za czas służby spędzonej w pocztach ruchomych w następującej wysokości:

b) dla samodzielnego kierownika ambulansu drugorzędnego (ambulans konduktorski) 45 groszy.

c) dla niższego funkcjonarjusza, zajętego w ambulansie niesamodzielnie 40 groszy.

d) dla konwojenta poczty koleją 35 groszy.

Art. 6 ustala wysokość wynagrodzenia, za czas służby w niedzielę i święta, w sposób krzywdzący dla niższych pracowników, w ten sposób, że urzędnik otrzymywałby 1 zł. za godzinę, zaś niższy pracownik 50 groszy za godzinę.

Tak duża różnica w wynagrodzeniu nie jest uzasadniona życiowo, gdyż niższy pracownik pracując niedzielę i święta, pracuje faktycznie w godzinach poza służbowych, a zatem powinien pobierać wynagrodzenie do datkowe zwiększone o 100% wynagrodzenia normalnego.

Poza tem zwiększone wydatki, skutkiem pracy w niedzielę i święta, dotykają w równej mierze i urzędnika i pracownika niższego.

Z tego względu Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef. prosi o ustalenie normy wynagrodzenia dla urzędnika 80 groszy za godzinę, dla niższego pracownika na 70 groszy za godzinę.

Ponieważ brzmienie tego paragrafu uczyniłoby wypłatę wynagrodzenia tego zupełnie iluzorycznem, przeto Zarząd Główny prosi o skreślenie w tym ustępie słów „lub przynajmniej każdej drugiej niedzieli względnie święta".

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego

Sekretarz: *T. Chamski.* Prezes: *Stanisławski.*

Piaskiem w oczy.

Zrzeszeniowcy widząc stały rozwój Związku niższych pracowników pocztowych naprawdę stracili już głowy. Dowodem tego są wynurzenia Szczurka pomieszczone w Nr. 8 „Solidarności Pracy" z dn. 10 czerwca.

Tu p. Szczurek usiłował być „bezstronnym" i wyrazić swoj pogląd na ogólny stan organizacji pocztowców.

Żałujemy, że Redakcja „Solidarności Pracy" okazała tyle niesolidarności i nie zwróciła się również do naszego Związku o opinję.

Wówczas zestawiając dwa poglądy na te sprawy mogłaby rzeczywiście bezstronnie oświetlić kwestję organizacji pocztowców.

Opinje p. Szczurka nie są zupełnie miarodajne a to ztej prostej przyczyny, że mówiąc delikatnie są .... no nieścisłe. Cieszymy się bardzo, że p. Szczurek wreszcie przyznał, że powodem secesji i powstania Związku niższych pracowników pocztowych „było kilka błędów popełnionych ze strony Związku w stosunku do niższych funkcjonarjuszów. Ale myli się p. Szczurek oceniając te sprawy w ten sposób.

Nietylko bowiem „kilka błędów" popełniono, ale

stosowano szkodliwą dla niższych pracowników politykę.

Genezą secesji—jak chce to nazwać p. Szczurek—było zgoła co innego. I jeżeli tego p. Szczurek nie rozumie—to nie dziwimy się jego niepowodzeniom w jego własnym związku. Istotną bowiem przyczyną rozłamu był *stosunek zależności służbowej* w jakim znajdują się niżsi pracownicy do urzędników.

To powoduje, że jedni i drudzy nie mogą z korzyścią pracować w jednej i tej samej organizacji i urzędnicy chociażby byli w faktycznej mniejszości *zawsze będą majoryzować niższych pracowników*. Gdyż trzeba to przyznać, mimo, że stosunek służbowy winien się kończyć poza drzwiami urzędu, to jednak w naszych warunkach rzeczywiście nie kończy się i na zebraniach, gdzie niżsi pracownicy powinniby swoje żale na spotykane ich ze strony urzędników niesprawiedliwości jasno wypowiedzieć—ale ponieważ sprawcy tych niesprawiedliwości są na sali i często zebraniom przewodniczą—przeto niżsi pracownicy milczą—jedni z obawy przed dalszemi szykanami, inni z braku cywilnej odwagi. To też obie te organizacje jakkolwiek w sprawach ogólnych i zasadniczych mogą najzupełniej zgodnie pracować — to jednak o zlaniu się ich w jedną całość nie może być mowy.

P. Szczurek popełnia jednak jeszcze jedną nieścisłość. Oto mówiąc o konsolidacji personelu pocztowego używa niewłaściwego wyrażenia. Dla p. Szczurka wyraz „konsolidacja" oznacza „rozbicie" Związku niższych pracowników—i potem „łaskawe przyjmowanie" rozbitych „einzelweise" do związku urzędniczego.

Wybaczamy p. Szczurkowi nieznajomość języka polskiego oraz nieznajomość psychiki i struktury społecznej. Ale czy wybaczy mu to jego własny związek, tego nie chcemy przesądzać.

Gorzej jednak jest u p. Szczurka z rachunkami. P. Szczurek bowiem w swoich „pomyłkach" twierdzi, że Związek zdołał skupić około 3000 niższych funkcjonarjuszów.

Ponieważ według ostatnich wykazów liczba płacących składki członków Związku niższych Pracow. P. T. T. wynosi około 9000—przeto zachodzi pytanie kim są pozostali członkowie w liczbie 6000? Czyżby urzędnikami?

— Fe! Panie Pawle! Nie godzi się tak łgać.—Co na to „konsolidacja" pocztowców powie?

Jest bowiem jakaś stara piosenka, która w pewnem miejscu, mówi tak:

„A jeśli nie potrafisz
to nie pchaj się na afisz".

„W kolizji z prawdą".

Organ Zrzeszeniowców „Poczta" nie jest zadowolony ze „sprostowania" jakie zamieściliśmy w naszym organie.

Nie dziwimy się zupełnie. Ale też p. Szczurek redagując „Pocztę" powinien przynajmniej *znać* przepisy prasowe a to tem bardziej że w sprostowaniu swojem na te przepisy powołuje się.

Ponieważ „sprostowanie" p. Szczurka nie zawierało warunków wymaganych przez art. 32 przeto do jego ogłoszenia nie byliśmy zobowiązani.

Ale p. Szczurek popełniając jeden błąd, chcąc jego skutki naprawić popełnia jeszcze większe.

Oto art. 30 dekretu prasowego, na który pan Szczurek powołuje się—brzmi dosłownie. „Redaktor odpowiedzialny jest obowiązany umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane mu przez *Urząd Państwowy sprostowanie rzeczowe*", a w ustępie II tego artykułu:

„Niewolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania, osłabiać jego znaczenia zapomocą nagłówka, układu, doboru czcionek lub w inny sposób ani dodawać uwag w tym samym numerze".

Z przykrością musimy zaznaczyć, że pan Paweł Szczurek nie jest urzędem państwowym — a gdyby nam chciał tego dowieść to zaprosimy na tę uroczystość wszystkich członków naszych i członków Zrzeszenia.

Do pana Szczurka odnosi się artykuł 32 a ten mówi:

„Sprostowanie winno być wydrukowane w tym samym dziale i takiemi samemi czcionkami, co prostowana wiadomość.

„Ustęp ostatni art. 30 ma tu zastosowanie".

a ten ostatni ustęp brzmi:

„Sprostowanie powinno być umieszczone w najbliższym lub następnym numerze czasopisma wychodzącego przynajmniej pięć razy w tygodniu, w innych zaś czasopismach w najbliższym numerze".

No jakże! panie Pawle Szczurek? Rozumiemy czy nie rozumiemy sens i cel prawnych przepisów? Zdaje nam się, że to chyba pan nie rozumie tych przepisów.

Aby zaś pana przekonać jeszcze dowodniej to nie umieścimy i tego drugiego sprostowania a przyczyny wyjaśnimy panu w sądzie.

Obrady plenarnego posiedzenia Zarz. Gł.

(Ciąg dalszy).

Po sprawozdaniu Głównej Komisji Rewizyjnej, Zarząd Główny po krótkiej dyskusji postanowił podwyższyć pensję prezesowi ze 100 zł. na 150 zł. miesięcznie, ze względu na to, że życie w Warszawie jest o 20% droższe niż w innych miejscowościach, poza tem jest zniewolony prowadzić dwa domy. Sekretarzowi i skarbnikowi podwyższono pensję z 50 zł. na 75 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, zabierali głos kol. kol. Drygalski, Podgórski, Kopf, Urbaniak, Chmara, Warszyński, Kiszka i Wolff.

Po krótkiej rzeczowej dyskusji Zarząd Główny na wniosek kol. Bobrowskiego udzielił Wydz. Wyk. jednogłośnie absolutorium.

Zarząd Główny biorąc pod uwagę cały rozwój naszej organizacji, przyszedł do przekonania, że poczynienia w sprawie kupna lokalu, są uzasadnione.

Mówcy w dyskusji nad sprawą lokalu, podkreślili warunki mieszkaniowe na terenie m. st. Warszawy, gdzie wynajęcie sali na jeden wieczór kosztuje 200 zł. Jeżeli Zarząd Główny będzie posiadał własny lokal i salę oraz pokoje gościnne, członkowie jak i delegaci podczas Zjazdów plenarnych Zarz. Głów. i Walnych Zjazdów Kół Miejscowych i Kongresów, będą mieli bezpłatne noclegi a zatem Związek zaoszczędzi opłatę noclegów dla delegatów.

Poza tem każdy członek który będzie miał możność przybycia do Warszawy, korzystać będzie również z bezpłatnego noclegu.

Zjazd plenarny po obejrzeniu lokalu, zatwierdził jednogłośnie na kupno jego 6.000 zł.

W sprawie poprawy bytu, Zjazd plenarny wziął pod uwagę wysunięty postulat przeszeregowania

wszystkich niższych pracowników pocztowych i telegraficznych, który jedynie może wyrównać krzywdy, zaprzepaszczone przez dawniejszych opiekunów ze Zrzeszenia i postawienie niższego pracownika na równi z kolejarzami, w stosunku do których przy wniesieniu ustawy uposażeniowej zostali o całe 2 grupy niżej zaszeregowani.

Po krótkiej dyskusji została wybrana specjalna Komisja, która przygotowała wnioski w sprawie poprawy bytu.

Podczas kiedy Komisja pracowała, Zjazd obradował w dalszym ciągu nad poprawą bytu, w której podkreślali solenne przyrzeczenie Wicepremjera Bartla, który na odbytej audjencji w dniu 21 kwietnia r. b. przyrzekł że przeszeregowanie pocztowców musi nastąpić.

Wnioski opracowane przez Komisję, oraz memorjały, które częściowo zostały przedłożone podczas plenarnego Zjazdu w Ministerstwie P. i T. są zamieszczone w „Naszej Poczcie" z m. sierpnia.

W sprawach organizacyjnych Zjazd omówił szereg bardzo ważnych zagadnień organizacyjnych, dotyczących poszczególnych Okręgów, którym polecił Wydz. Wyk. Zarz. Głów. wykonać w ramach swej kompetencji.

Zjazd stwierdził, że praca w Kołach Miejscowych jest wzorowa, koledzy członkowie wywiązują się ze swych obowiązków nie najgorzej, na ściąganie składek członkowskich przez Wydz. Rachunkowe również kol. członkowie wyrazili swoją zgodę, prócz jeszcze nie zrozumiałego stanowiska Okręgu Poznańskiego.

Należy tu przytoczyć, że organizacja wtenczas może dostatecznie zadość uczynić wymaganiom członków, jeżeli posiada dostateczny budżet.

Zjazd plenarny stwierdza, że organizacja nasza rozwija się bardzo szybko, a jedynie na terenie Okręgu Warszawskiego kuleje.

Prezesi okręgowi przy szczegółowych sprawozdaniach o rozwoju organizacji naszej w Okręgach stwierdzili rozwój. Specjalnie kol. Kopf Okr. Krak. jako ostatni może się poszczycić wzorową pracą i rozwojem organizacji, bowiem liczy obecnie 700 członków.

Okręg Lwowski. Kolega Dorosz może się poszczycić tym, że organizacja nasza na terenie Okręgu Lwowskiego znalazła zrozumienie w pośród kolegów i świetnie się rozwija, dzięki dzielnym organizatorom i szermierzom idei niższego pocztowca kol. Bauknechta, Dutki, Dorosza i Kotowskiego i innych, liczy obecnie 1200 członków.

Kol. Kapuła. Okręg Górnośląski stoi również na wysokości swego zadania, organizacja rozwija się w dalszym ciągu, pomimo stałych przeszkód ze strony Zrzeszenia. Liczy obecnie 666 członków.

Kol. Urbaniak. Okręg Poznański stoi jak mur. Zrzeszeniowcy próbowali go rozbić, lecz głowy sobie porozbijali. Liczy obecnie członków 2,284.

Okręg Lubelski jest zorganizowany prawie że cały z wyjątkiem tych, do których nie można było dotrzeć ze względów komunikacyjnych, liczy obecnie członków 500.

Kol. Jagielski. Okręg Bydgoski jako kolebka naszej organizacji, dzięki niezmordowanej pracy Zarz. Okręg. mimo zdrady p. Szulca i najazdów Zrzeszenia, przetrzymuje wszystkie próby ataków i dziś można stwierdzić, że Koła Miejscowe działają sprawnie, co dowodzi, że Okręg Bydgoski stanął na właściwym poziomie organizacji, liczy obecnie członków 1907. Kol. Ilczyk, Okręg Warszawski, może się również poszczycić dalszym rozwojem organizacji mimo przeszkód ze strony Zrzeszenia, liczy obecnie 1200 członków. Ogólna liczba człnoków wynosi 8,559.

Następnie poruszono szereg spraw związanych ze służbą oraz organizacją. Urlopy nie są należycie udzielane niższym pracownikom, zależnie od zarządzenia naczelników urzędów. Wydz. Wyk. ma dostarczyć statut każdemu członkowi za opłatą rzeczywistych kosztów.

W V dniu obard, Zjazd plenarny odbył konferencję w Ministerstwie P. i T. w sprawie przeszeregowania i pragmatyki służbowej (noweli), oraz przedłożono wszystkie wnioski uchwalone na plenarnem posiedzeniu.

Po odbyciu konferencji, omawiano sprawę zajęcia stanowiska Związku naszego wobec Zrzeszenia, postanowiono stosować nadal dotychczasowa taktykę.

Kol. Prezes Stanisławski, po wyczerpaniu porządku obrad, żegnając kolegów, obrady zamknął.

Walny Zjazd Delegatów Zw. Niż. Prac. P. T. i T. Okręgu Śląskiego.

Dnia 13 marca r. b. odbył się Walny Zjazd Delegatów Okręgu Górnośląskiego w Królewskiej Hucie, na sali Góra Redena, przy udziale 56 delegatów, przedstawicieli Inspektoratu, obecnie Dyrekcji P. i T. w Katowicach, oraz gości.

O godz. 10-ej min. 30 zagail obrady prezes okręgowy, kol. Kapuła i powitał przedstawicieli Dyrekcji P. i T. panów Witeckiego i Wacławika, Dyrektora Urzędu Poczt. Królewska Huta, przedstawicieli Związku, prezesa Zarz. Głów. kol. Stanisławskiego i skarbnika kol. Popielczyka, prezesa Koła Miejsc. Częstochowa kol. Koreckiego, sekretarza Zarz. Okręgowego Związku Kolejarzy Z. Z P. pana Furgoła z Katowic, jak i wszystkich delegatów i gości, poczem odśpiewano Rotę.

Według porządku obrad odczytano protokół z ostatniego Zjazdu, który został przez delegatów jednogłośnie przyjęty, następnie prezes kol. Kapuła udzielił głosu kolejno przedstawicielom Dyr. P. i T. w Katowicach, którzy w swoich przemówieniach witają Zjazd, i życzą owocnej i pomyślnej pracy w obradach. Dyrektor pan Trocha w swoim przemówieniu zaznaczył, że dola niższych pracowników pocztowych i telegraficznych obecnie jest bardzo ciężka i że bardzo mało zrozumienia jest u władz dla nich. Niżsi pracownicy podczas powstania na Górnym Śląsku położyli bardzo duże zasługi dla Górnego Śląska, który jest macierzą Rzpltej Polskiej, to też dążenia ich do zapewnienia sobie dobrobytu i domaganie się od władz naczelnych spełnienia ich postulatów jest słuszne. Górny Śląsk pod każdym względem z wielu powodów potrzebuje należytej opieki pod względem kultury. Pan Dyr. Trocha wyrażając najszczersze życzenia wskazuje na konieczna potrzebę kształcenia się w działach służbowych i rozwoju kulturalnego. Na cześć Ojczyzny i Górnego Śląska wznosi trzykrotny okrzyk „Niech żyje Górny Śląsk"!

Następnie przemawiają poszczególni goście oraz przedstawiciele Związku.

Prezes Zarz. Głów. kol. Stanisławski, w swoim przemówieniu dał pogląd na rozwój organizacji, przyczem poruszył sprawę ofiarnej pracy rzeszy pracowników państwowych a w szczególności niższych pracowników pocztowych, którzy pod każdym względem

przyczynili się do rozwoju instytucji pocztowej na Górnym Śląsku służącej dobru Rzpltej.

Sekretarz Zarz. Okręgowego Związku Kolejarzy Z. Z. P. zaznaczył że w solidarności można tylko dojść do pewnych celów, dlatego trzeba sie łączyć w silniejsze organizacje, życzył Zjazdowi pomyślnych obrad. Na marszałka wybrano jednogłośnie kol. Kóreckiego z Częstochowy, który powołał do prezydium, jako sekretarza kol. Kriskera z Katowic, na ławników kol. kol. Sklorza z Katowic i Duszka z Król. Huty. Następnie według porządku obrad zdał sprawozdanie prezes kol. Kapuła, sekretarz Buszka i skarbnik Bias, oraz Komisja Rewizyjna kol. Lyp i Kompała.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Po przerwie obiadowej prezes Zarz. Głów. kolega Stanisławski wygłosił referat obrazujac dotychczasową działalność Zarz. Głów. szczególnie zaś podkreślił w swoim przemówieniu, sprawy dotyczące Górnego Śląska i niższych pracowników pocztowych i telegraficznych, które władze miejscowe jak również Dyr. P. i T. winne brać pod uwagę, gdyż Górny Śląsk jest ze wszystkich stron otoczony wrogami, t. j. Niemcami, którzy na każdym kroku starają sie wmówić w rzesze niższych pracowników pocztowych, że Polska nie da im należnych praw, oraz uposażenia, co niejednokrotnie wpływa ujemnie na pracowników państwowych na Górnym Śląsku.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgowego. W skład nowego Zarzadu weszli: prezes kolega Kapuła, sekretarz Buszka, skarbnik Wiśniowski. Wice-prezes kol. Sklorz z Katowic, zastępca sekretarza kol. Arlik z Król. Huty. Komisja Rewizyjna kol. Wieczorek z Lublińca i kol. Morys Świętochłowice. Ławnicy kol. kol. Moczygęba z Mysłowic, Guzy z Tarnowskich Gór. Nowo wybrany Zarząd podziękował za zaufanie Zjazdowi, poczem przystapiono do dalszych obrad. delegaci poszczególni, którzy zabierali głos, w dyskusji przedstawiali niewłaściwe postępowanie urzędników w poszczególnych urzędach.

W przemówieniach swych, podkreślali nieprzychylne stanowisko urzędników, którzy na każdym kroku staraja się przeszkadzać w organizowaniu Zwiazku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafu i Telef. Dzieje się to szczególnie podczas składania deklaracji przystąpienia do Zw Niż. Prac. P. T. i T. Następnie szeroko omówiono sprawę podwyższenia etatu na Górnym Śląsku, oraz 40% podwyżkę komornego, ruchomej mnożnej, sprawę wypłacenia poborów według wskaźnika drożyźnianego, ponownego powołania Komisji Weryfikacyjnej, poczem uchwalono następujące rezolucje. w których domagano się:

1. Udzielenia niż. prac. poczt. urlopów dodatkowych których wymagają warunki w jakich odbywa się praca, zwłaszcza na Górnym Śląsku.

2. Dopuszczenia niż. prac. poczt. posiadających odpowiednie kwalifikacje do egzaminów na urzędników średnich, oraz powierzania im służby w ekspedycji, dekartacji, nadzoru pociągów ambulansowych, rozdzielania listów na rejony, przyjmowania paczek i sprzedawania znaczków pocztowych.

Funkcje te pełnili niżsi prac. w okresie rządów pruskich. wywiązywali się z nich jak najsumienniej i chcieliby i obecnie w wolnej ojczyźnie starać się o lepsze wyszkolenie i odpowiedzialną służbę. Równocześnie jednak niżsi prac. na tych stanowiskach pobierać beda mniejsze płace od urzędników—zmiana ta przyniesie więc pewne oszczędności Państwu.

3. *Rozłożenia spłat za umundurowanie na cały rok oraz o lepszy materjał i krój umundurowania, gdyż nawet te drobne sprawy są wyzyskiwane przez wrogów naszego Państwa dla agitacji przeciwko Polsce.*

4. Zaszeregowania wszystkich niższych pracowników do grupy XII, którzy mając służbę zaborcza pruską przyczynili się do przyłączenia Śląska dla Polski podczas walk plebiscytowych.

Zdarzają się wypadki, że niż. prac. mając już kilka lat służby zaborczej, zaliczeni są do grupy XIV, zaś przyjęci po objęciu Górnego Śląska przez Władze Polskie, otrzymują wszyscy uposażenie w grupie XII-ej.

5. Cofnięcia renumeracji udzielonych z funduszów zapomogowych i przeznaczenia ich na zapomogi dla najbardziej potrzebujących.

Zdarzają się wypadki, że mimo złożonego podania, umotywowanego chorobami w rodzinie i t. p., zapomogi nie udziela się.

6. Zwiekszenia etatu personelu na Górnym Śląsku, gdyż dzisiejsze siły przy wzrastającym ruchu zupełnie nie wystarczają, zwłaszcza daje się to odczuwać w Król. Hucie, gdzie personel jest mniejszy o 40%.

7. Nie przenoszenia niż. prac. z miejsca na miejsce, niejednokrotnie daleko od ich miejsca zamieszania, lecz pozostawianie ich o ile możności w bliskości miejsca zamieszkania i rodziny.

8. Przywrócenia Komisji Weryfikacyjnej do czasu załatwienia przez nią wszystkich spraw dotyczących zaliczeń lat służby pruskiej, plebiscytowej i powstania.

6. Nie uregulowanie tych spraw źle się odbija na niż. prac. powodując wielkie wśród nich zniechęcenie i żale.

9. Na czas udzielalnia urlopów wypoczynkowych nie przydzielenie na miejsce urlopowanych, sił zastępczych, jest krzywdzące dla niższych pracowników.

10. Zniesienia nazwy „woźny" i zastapienie jej nazwą „podurzędnik". Nazwa woźny nie była stosowana na Górnym Śląsku i dziś jest wielkie niezadowolenie z stosowania tego tytułu.

Niż. prac. składali tę samą przysięgę co i urzędnicy średni, mają przeto prawo do tytułu „podurzędnik".

11. Mimo kilkakrotnej interwencji w Inspektoracie P. i T. naczelnicy pocztowi pozwalają sobie nadal ignorować Zw. Niż. P. i T. a faworyzować Zw. Prac. P. T. i T. i wywierają represje na członków naszego Związku. Zdarzaja się wypadki, że naczelnicy pozwalają sobie ogłaszać, że ten który przystapi do naszego Związku. zostanie podkreślony w Dyrekcji P. i T. i wszelkie jego prośby nie będą uwzględniane.

Przeciwko takiemu postępowaniu naczelników urzędów pocztowych niżsi pracownicy protestują jak najenergiczniej.

Z życia Organizacji.

POZNAŃ.

Dnia 8 marca r. b. odbyło się roczne Walne Zebranie Koła Miejscowego Poznań, przy udziale 150 członków. Zebranie zagaił prezes kol. Piasecki hasłem „Cześć"!

Po przyjęciu porządku dziennego i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wybrano jednogłośnie prezesa Okręgowego kol. Urbaniaka z Poznania na przewodniczącego, który powołał kol. Giełdę i Albrechta na sekretarzy, na ławników kolegów Tyczewskiego i Krakowiaka. Przewodniczący udzielił głosu

prezesowi kol. Piaseckiemu, który w treściwym swoim przemówieniu zdał sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu.

Jako drugi zdał sprawozdanie kol. skarbnik Gielnik, ze stanu kasy. Po wykazaniu dochodu i rozchodu, stan kasy wynosił 245 zł. 62 gr. Komisja Rewizyjna stwierdziła że kasowość jest prowadzona w wzorowym i należytym porządku. W dowód uznania za pracę, udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli:

Prezes kol. Piasecki Stanisław, zastępca prezesa Albrecht Leonard, sekretarz Jeziorowski Sylwester, zastępca Giełda Roman, skarbnik Gielnik Jan, rewizor kasy Chojnacki Jan. Wyżej wyszczególnieni zostali wybrani ponownie. Tyczewski Franciszek i Mierzyński Józef rewizorzy, ławnicy Braun, Trinkwaser Stanisław, Skowroński Sylwester. Po wyborze Zarządu, kolega Albrecht jako delegat Zjazdu Okręgowego, zdał obszerne sprawozdanie.

ZAMOŚĆ.

Dnia 12 czerwca r. b. odbyło się walne doroczne zebranie Koła Miejscowego Zamość, przy udziale prezesa Zarządu Okręgowego, kol. Podgórskiego z Lublina.

Na przewodniczącego zebrania, wybrany został kol. Podgórski, sekretarz kol. Hennik.

Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Zarządu Koła i przemówieniu kol. Podgórskiego, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, jakowy został wybrany po raz drugi z wyjątkiem prezesa, który został przeniesiony.

W skład Zarządu wchodzą:

Kol. kol.: Doliński—prezes. Wasiura Paweł—wice prezes, Hernik—sekretarz. Wasiura M.—skarbnik, Kozak—zastępca skarbnika. Komisja Rewizyjna: Jaworski, Trojanowski i Hoczyk.

K. M. LESZNO.

Dnia 7 lipca r. b. odbyło się zebranie Koła Miejscowego Leszno, na które przybyło 80 członków.

Po przemówieniu kol. Langnera, zostały uchwalone następujące rezolucje:

1. Członkowie Koła domagają się szybkiego uchwalenia pragmatyki służbowej z uwzględnieniem poprawek przedstawionych przez Zarząd Główny Zw. Niż. Prac. P. T. i T.

2. Zniesienie VXI i XV grupy i przeszeregowania wszystkich niższych pracowników o dwie grupy wzwyż.

3. Wyrównanie płac niższych pracowników pocztowych z płacami kolejarzy.

4. Wynagrodzenia za służbę nocną według stawek urzędniczych.

5. Domagają się od P. Wicepremiera Bartla i Ministra Poczt p. Miedzińskiego o dotrzymanie przyrzeczenia danego na audjencji w dniu 21 maja w Warszawie.

6. Przywrócenia ruchomej mnożnej i zwrot mnożnika od 1 stycznia 1926 r.

OSTRÓW POZNAŃSKI.

Dnia 13 marca 1927 r. odbyło się roczne walne zebranie, które zagaił kol. Czarnecki.
Na przewodniczącego powołano kol. Karasiewicza Romana, na sekr. kol. Hałaciaka Stefana, na ławników kol. Jańczaka z Skalmierzyc i Szymczaka z Raszkowa.

Po szczegółowem sprawozdaniu Zarządu Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli prezes kol. Czarnecki Andrzej ponownie, wice prezes kol. Majorowicz Wojciech, kol. Jędrzejak Władysław sekretarz, zast. sekretarza kol. Hałasiak Stefan.

Kol. Konarski Antoni skarbnik, zast. skarbnika kol. Karasiewicz Roman.

Kol. kol. Jańczak, Szymczak, Nyklewicz rewizorzy kasy. Witczak i Nowicki Józef ławnicy. W końcu zebranie uchwaliło następujące rezolucje:

1. Zebranie Koła miejscowego Ostrów na walnem zebraniu w dniu 13.III 1927 r. domaga się stanowczo tak dawno zalegającej sprawy przeszeregowania niższych pracowników poczt, o dwa stopnie wzwyż, ponieważ dotychczasowe uposażenie nie wystarcza na wyżywienie rodzin pracowników i wprowadza ich w rozgoryczenie.

2. Domagamy się dopilnowania sprawy umundurowania i urlopów ażeby zostały wykonane w myśl propozycji Związku.

3. Wyrażamy wotum zaufania Zarządowi Głównemu za działalność dotychczasową i żywimy nadzieję że dalsza owocna praca Związku przyniesie poprawę bytu niższym pracownikom pocztowo telegraficznym.

Korespondencje.

Nieporządki w Urzędzie pocztowym Łódź—Kaliska.

Na stacji kolejowej Łódź-Kaliska, po schodach wysokości około 20 metrów, noszą pracownicy paczki na plecach wagi od 5 do 20 kilo, które mają dostarczyć do ambulansów pocztowych.

Ilość paczek waha się od 100—150.

Od początku poczty polskiej, zjeżdżały się rozmaite Komisje, robiły obliczenia i pomiary, aby zrobić windę, lecz dotychczas pracownicy pocztowi marnują zdrowie i czas, a windy jak niema, tak niema.

Przyglądając się dalej, skonstatowałem co następuje:

Po przyjęciu ładunku z ambulansu, zaczyna się spuszczanie paczek po rynnie (ażeby znów nie znosić takowych na plecach). Takie spuszczanie paczek powoduje ich zewnętrzne uszkodzenia, gdyż paczka w twardym opakowaniu uszkadza paczkę w opakowaniu papierowem. Potem robi się protokół na konwojenta, że paczki dostarczył w uszkodzonym stanie i pociąga się go za to do odpowiedzialności.

Największy czas, ażeby Warszawska Dyrekcja Poczt i T. wzięła pod uwagę tę sprawę i zbudowała już nareszcie windę. To oszczędzi czasu i zdrowia pracowników, a odbiorcy paczek będą je otrzymywać w nieuszkodzonym stanie i nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności za ich uszkodzenie.

„Obserwator".

„Cudze widzicie pod lasem, swego nie znacie pod nosem".

W „Głosie Pocztowca" Nr. 2 pojawił się artykuł p. t. „Jak bronią niżsi swych kolegów", w którym autor usiłuje czynić zarzuty, że w sprawie kolegi Mariana Toczkowskiego nie stanął na rozprawie dyscyplinarnej obrońca z ramienia Związku. Możnaby na te

insynuacje nie odpowiadać, gdyby nie fakt, że Zrzeszeniowcy chcą z tego zrobić argument przeciw Związkowi niższych pracowników i całą sprawę przedstawiają zgruntu fałszywie.

Kolega Toczkowski nie nadesłał Związkowi pełnomocnitwa dla obrońcy, przeto tenże nie mógł być do rozprawy dopuszczony.

Mimo to jednak kol. starał się o dopuszczenie do rozprawy — a gdy nie było obwinionego—ani też od niego pełnomocnictwa zabiegi te spełzły na niczem.

To też winę w tym wypadku ponosi sam kol. Toczkowski, który powinien był swojej sprawy dopilnować i akta swe Związkowi nadesłać w należytym porządku.

Gorzej—od tej sprawy—wygląda sprawa kol. Zielińskiego, który miał zajście z naczelnikiem z Wieliczki. Kol. Zielińskiemu Zrzeszenie nie dało obrońcy, gdyż dało obrońcę naczelnikowi. Zieliński zaś pozostał bez obrony.

Obaj jednak byli członkami Zrzeszenia—i obrona im się należała.

Ale w praktyce jest inaczej—Zrzeszenie wolało bronić urzędnika, zaś niższy pracownik pozostał bez obrony.

Jak należy zachować się wobec publiczności.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do Wydz. Wyk. Zarz. Głów. podczas odbywających audjencji, że coraz bardziej mnożą się zażalenia publiczności stykającej się w Urzędach pocztowych z pracownikami na ich niewłaściwe odnoszenie się do publiczności.

Jakkolwiek czasem trudno się dziwić, jeżeli głodny i przepracowany funkcjonarjusz odezwie się w sposób niewłaściwy, to jednak wypadki takie poniżają godność pracownika państwowego i należy ze wszech miar ich unikać tembardziej, że w interesie pracowników leży aby publiczność była traktowana uprzejmie. Nie należy okazywać nikomu uniżoności, ale uprzejmość i grzeczność należą się każdemu.

W ten sposób zadzierzga się między pracownikami a publicznością węzły sympatji i wówczas postulaty pocztowców znajdą w społeczeństwie łatwiejsze zrozumienie.

Spodziewamy się, że niżsi pracownicy w tym wypadku okażą należytą kulturę i zrozumienie interesu społecznego i będą unikać wszelkich zatargów z publicznością.

Dział techniczny.

W sprawie odszkodowania za podróże służbowe.

Na wystąpienie nasze w powyższej sprawie, Ministerstwo Poczt i Telegrafów nadesłało nam następujące wyjaśnienie.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów
Wydział Ogólny
Nr. 33333/I.

Warszawa, dnia 8.VII.1927.

Do
Zarządu
Związku Niż. Prac. Poczt. T. i T.
Centralna Grupa Techniczna
w Bydgoszczy

Na memorjał z dnia 30 marca r. b. w sprawie odszkodowania dla monterów za przebyte pieszo podróże służbowe, oznajmia się, co następuje:

Odszkodowania za podróże służbowe odbyte pieszo nie wypłaca się wtedy, kiedy monter względnie technik obchodzi w swoim rejonie linje badając jej stan, obcina gałęzie i usuwa małe niedokładności, które nie powodują przerw w komunikacji telegraficznej lub telefonicznej, gdyż ta czynność w myśl § 16 ustęp 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 r. (Dz. Urz. Gen. D. P. i T. Nr. 34), jest jego zasadniczą i główną czynnością służbową. Tak samo nie należy się to odszkodowanie za chodzenie w czasie przeprowadzenia remontu letniego i nowych budów.

Natomiast kiedy na linji powstało uszkodzenie i wynikała wskutek tego zupełna przerwa w komunikacji, dla przywrócenia której technik, względnie monter musi niezwłocznie, po ujawnieniu uszkodzenia udać się na miejsce zepsucia, celem naprawy linji, część jej odbył piechotą, to w tym wypadku odszkodowanie w wysokości 1 punktu za kilometr chodu należy się bez względu na to, czy uszkodzenie było w rejonie stacjonowania technika, względnie montera, czy też w innym rejonie.

Podróż służbowa piechotą może się odbywać tylko w nadzwyczajnych wypadkach, kiedy nie można użyć innych szybszych środków komunikacji, jak kolei, tramwaju, autobusu, roweru, lub furmanki i żeby odbyła się ona bez szkody dla czynności służbowej i bez straty czasu.

W odniesieniu zaś się do wzmiankowanych w pow. na wstępie memorjale Dyrekcji bydgoskiej i poznańskiej zauważa się, iż w okręgach tych prawie każdy urząd pocztowy posiada dla służby technicznej rower służbowy, utrzymywany kosztem Skarbu Państwa.

Dyrektor Departamentu
(—) *Zygmunt Frączkowski.*

* * *

Ostatecznie została sprawa odszkodowania monterom za przebyte podróże służbowe wyjaśniona. Jak wynika z powyższego pisma ustęp trzeci, że należy bezwzględnie monterowi płacić, odszkodowanie, który wychodzi na przestrzeń, celem naprawy linji i część jej odbył na pieszo. Uważamy że obecnie Dyrekcja Bydgoska i Poznańska zastosują powyższe do wszystkich monterów.

Dział służbowy.

Przepisy służbowe dla listonoszy.

ROZDZIAŁ I.

Obowiązki służbowe i stosunek służbowy listonoszów.

Art. 1.

Czynności służbowe.

Czynności służbowe listonoszów polegają na doręczaniu przesyłek pocztowych i zawiadomień na nadeszłe przesyłki (recepisów oddawczych, listów przesyłkowych, przekazów bez pieniędzy) pobieraniu i przynoszeniu uiszczonych należytości, tudzież na innych przepisanych świadczeniach.

Pod doręczeniem rozumie się dostawę przesyłki (lub zawiadomienia) z urzędu pocztowego do wskazanego na adresie mieszkania lub lokalu handlowego—kancelarji) adresata i wydanie jej osobie do odbioru uprawnionej.

Art. 2.

Stosunek służbowy.

Listonosze podlegają w sprawach służbowych naczelnikowi urzędu lub jego zastępcy, oraz bezpośrednio przełożonym urzędnikom i winni słuchać i stosować się do zarządzeń swych przełożonych ściśle i punktualnie, jak niemniej okazywać przełożonym należny szacunek i uległość.

Wszelkie zażalenia mają listonosze przedstawić naczelnikowi urzędu. Jemu mają donosić o swojem każdorazowem mieszkaniu i każdej zmianie tegoż.

Art. 3.

Zachowanie się w służbie.

W szczególności wymaga się od listonosza, by był w służbie punktualny, gorliwy i trzeźwy, a w stosunku z publicznością zachowywał się przyzwoicie, uprzejmie i z uprzedzającą grzecznością.

W czasie doręczania palić tytoniu nie wolno.

Art. 4.

Podział na okręgi doręczeń listonoszów.

Naczelnik urzędu pocztowego lub wydziału oznacza okręgi doręczeń (rejony) listonoszów i nie wolno im tychże zmieniać samowolnie.

Art. 5.

Książki służbowe i odzież służbowa.

Listonosze obowiązani są prowadzić dokładnie i ściśle książki służbowe, przeznaczone do wpisywania otrzymanych do doręczenia przesyłek pocztowych, zawiadomień, a oprócz tego spis znajdujących się w ich okręgu służbowym związków, firm handlowych, publicznych zakładów i t. p. oraz osób uprawnionych do odbioru przesyłek w zastępstwie właściwych adresatów.

W czasie służby mają nosić czystą i porządną odzież służbową, przepisane odznaki i torbę przeznaczoną do przechowywania odebranych do doręczenia przesyłek.

Art. 6.

Zgłoszenia się do służby.

Do służby zgłaszać się winni listonosze o przepisanej godzinie. W razie słabości lub innej ważnej przeszkody należy natychmiast, a w każdym wypadku przed rozpoczęciem służby donieść o przyczynie nieobecności naczelnikowi urzędu, tak, aby można było wczas przeznaczyć zastępcę.

Art. 7.

Doręczanie przesyłek.

Doręczanie wszystkich z jednej ekspedycji otrzymanych przesyłek rozpoczyna się zaraz po wyjściu z urzędu w zasadzie od adresatów, najbliżej urzędu mieszkających i odbywa się według położenia mieszkań reszty adresatów. Powierzone sobie czynności doręczania, mają listonosze spełniać osobiście i bez niepotrzebnego zatrzymywania się po drodze, a w szczególności prowadzenia rozmów.

Pośredniczenie w załatwianiu prywatnych zleceń stron, jest niedopuszczalne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. St. Witkowski, Zawiercie. Wiersza z powodu zbyt ciężkiej formy nie umieścimy. Radzimy dołożyć więcej starania i pracy nad formą wiersza, gdyż temat i treść bardzo wdzięczne.

Kol. Flaczek. Nie umieściliśmy, gdyż zawierał rzeczy zbyt osobiste i poruszał prywatne stosunki domowe.

Zjazd delegatów okr. lubelskiego

Dnia 4 września odbędzie się zjazd delegatów w Lublinie w sali Towarzystwa Muzycznego, Teatr Miejski ul. Kapucyńska 7.

Bliższych informacyj udziela Komitet Kwaterunkowy na Urzędzie pocztowym Lublin 2. Dworzec.

Z żałobnej karty.

Dnia 15 sierpnia r. b. zmarł kolega Bryń Michał, gorliwy członek Koła Miejscowego Lwów 2.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas służby zmarł w dniu 8 lipca r. b. ś. p. Alojzy Szczodowski, członek z Grupy Technicznej Koła Miejscowego Grudziądz.

Cześć Ich pamięci!

Sprostowanie.

W poprzednim N-rze „Naszej Poczty" zakradła się skutkiem przeoczenia pomyłka zecerska.

W art. p. tyt. *„Sprawa przeszeregowania i pragmatyki służbowej"* ust. 1 wiersz 18 winno być zamiast (ogółem 14), ogółem 24).

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt. Telegr. i Tel. Redaktor odpow.: Jan Stanisławski, Warszawa.

Druk L. Bogusławskiego, Warszawa, Świętokrzyska 11.